



Kraków, dnia 28 stycznia 2011 roku

Pan
Adam Szejnfeld
Przewodniczący Komisji Nadzwyczajnej
„Przyjazne Państwo”

W związku z rozpatrywaniem przez Komisję Nadzwyczajną "Przyjazne Państwo" rządowego projektu ustawy o ograniczaniu barier administracyjnych dla obywateli i przedsiębiorców (druk sejmowy nr 3656), Ogólnopolskie Stowarzyszenie Referendarzy Sądowych pragnie przedstawić swoje uwagi i propozycje do wspomnianego projektu.

Projekt jest ukierunkowany na usuwanie barier dla obywateli w dostępie do usług publicznych. Usługą publiczną jest również sądowa ochrona prawna, dlatego też pozwoliliśmy sobie wskazać poniżej kilka przepisów dotyczących postępowania cywilnego, które naszym zdaniem powodują takie utrudnienia, a nie są w żaden sposób uzasadnione interesem wymiaru sprawiedliwości.

I.

Art. 68, art. 89 § 1 oraz art. 126 § 3 Kodeksu postępowania cywilnego.

Obecnie, na skutek restrykcyjnej wykładni tych przepisów, do każdej sprawy z osobną należy składać dokument pełnomocnictwa procesowego i zazwyczaj także dokumenty wykazujące umocowanie do udzielenia tego pełnomocnictwa. Jest to szczególnie uciążliwe dla podmiotów, które składają w sądach pozwy i wnioski (np. klauzulowe) w masowych ilościach albo cyklicznie.

Skutkiem ubocznym są zwiększone koszty windykacji należności dla tych podmiotów, związane z koniecznością uzyskiwania odpisów z rejestru przedsiębiorców, ich kserowania, uwierzytelniania itd. Aby zredukować te koszty, wystarczyłoby kodeksowe zastrzeżenie, że w celu wykazania umocowania, pełnomocnik, prokurent lub osoba działająca w charakterze organu osoby prawnej, może powołać się na dokumenty złożone uprzednio do innej sprawy lub do depozytu sądu.

II.

Art. 128 Kodeksu postępowania cywilnego.

Proponujemy złagodzić wymóg składania odpisów pism procesowych i ich załączników. Wskazany przepis pochodzi z czasów kiedy nie było kserokopiarek (z 1964 roku) i rzeczywiście sporządzenie odpisu choćby jednej strony dokumentu stanowiłoby nadmierne obciążenie sekretariatów sądów. Obecnie wydaje się że absurdalne jest wzywianie strony postępowania, pod rygorem zwrotu lub odrzucenia pisma, do sporządzenia kopii np. jednej kartki papieru. Niestety, zmiana praktyki w tym zakresie nie jest możliwa, z uwagi na rygorystyczną wykładnię znajdującą poparcie nawet w Sądzie Najwyższym (uchwała z 27 lutego 2008 r. III CZP 135/07; OSNC 2009/2/25).

III.

Art. 19 i art. 79 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (Dz. U. 2010 r. Nr 90, poz. 594 ze zm.).

Dla prawnej windykcji długów pieniężnych pierwszym etapem jest złożenie pozwu i orzeczenie przez sąd nakazu zapłaty w postępowaniu upominawczym. Wskazane przepisy przewidują, że od pozwu pobiera się całą opłatę, w nakazie zapłaty zasądza się od pozwanego tylko 1/4 tej opłaty, a po jego uprawomocnieniu zwraca się powodowi 3/4 kwoty.

Jest to uciążliwe zarówno dla wierzycieli jak i dla sądów. Ogromna większość spraw o zapłatę kończy się bowiem prawomocnym nakazem zapłaty w postępowaniu upominawczym. Patrząc na zagadnienie przez pryzmat ogółu spraw załatwianych w sądach, wierzyciele są niepotrzebnie zmuszani do uiszczania we wszystkich sprawach całości opłaty, a sądy zużywają zbyt dużo czasu na czynności związane ze zwrotem 3/4 opłaty (zob. M.Pałka, *Opłaty: pobrać by zwrócić*, Rzeczpospolita, 3 stycznia 2011, str. C9). Generuje to niepotrzebne przepływy pieniężne. Środki pieniężne wierzycieli są zamrażane na nieoprocentowanym koncie Skarbu Państwa na okres z góry trudny do przewidzenia. Co więcej, niczemu to nie służy, a sądy ponoszą niewspółmierne koszty na wykonanie procedur związanych ze zwracaniem trzech czwartych opłat. O wiele mniej czasu i wysiłku wymagałoby pobieranie od powoda 1/4 opłaty od każdego pozwu w sprawie o zapłatę sumy pieniężnej oraz wzywianie go do uiszczenia 3/4 opłaty w przypadku sprzeciwu od nakazu, lub w przypadku uznania przez organ procesowy, że wydanie nakazu zapłaty jest niedopuszczalne. Oznaczałoby to mniejsze koszty zarówno dla sądów jak i dla wierzycieli.

IV.

Art. 79-82 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (Dz. U. 2010 r. Nr 90, poz. 594 ze zm.) oraz art. 357 § 2 i art. 394 § 1 pkt 9 Kodeksu postępowania cywilnego.

Obowiązujące przepisy sprawiają, że przelew kwoty zwróconej opłaty (np. nadpłaty) lub zaliczki na konto strony postępowania ulega znacznemu opóźnieniu. Proponujemy:

1. Aby zarządzenie o zwrocie opłaty lub zaliczki było niezaskarżalne. Zaskarżeniu powinna podlegać jedynie odmowa zwrotu. Dzięki temu zarządzenie o zwrocie opłaty lub zaliczki jako niezaskarżalne byłoby nie tylko szybciej wydawane (nie wymagałoby uzasadnienia), ale i natychmiast wykonalne (nie czekałoby na wzmiankę o prawomocności). Ponadto, postanowienie odmowne powinno być doręczane tylko stronie wnioskującej o zwrot.
2. Aby przyspieszyć czynności związane z wypłatą zwracanej kwoty, podstawą do wypłacenia środków powinno być samo zarządzenie o zwrocie. Odrębne zarządzenie sędziego z poleceniem wypłaty jest zbytecznym mnożeniem formalności.

V.

Przy okazji, wykraczając poza ramy rozpatrywanego projektu ustawy, a tytułem wzmianki pragniemy zwrócić uwagę także na przepis rozporządzenia. W aktach wykonawczych również można znaleźć liczne bariery w dostępie do usług publicznych.

§ 8 ust. 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 12 października 2010 r. w sprawie szczegółowego trybu i sposobu doręczania pism sądowych w postępowaniu cywilnym (Dz. U. Nr 190 poz. 1277).

Przewiduje on wyraźne wykluczenie domowników adresata z grona osób uprawnionych do odbioru awizowanej przesyłki w placówce pocztowej. Ograniczenie takie jest trudno zrozumiałe nie tylko dla prawnika, ale i dla przeciętnego obywatela. Jednakże sąd nie może uznać za skuteczne doręczenia dokonanego w placówce pocztowej do rąk domownika (zob. orzeczenie Sądu Najwyższego I UK 71/09, w obecnym stanie prawnym aktualne tym bardziej, ponieważ obecnie obowiązujące rozporządzenie jest w tej kwestii bardziej stanowcze od przepisów według których orzekał SN, tj. § 9 ust. 5 rozporządzenia z 17-06-1999 - Dz.U. Nr 62 poz. 697 ze zm.). Tymczasem, zabezpieczeniem interesów strony przed ewentualną złą wiarą domownika jest przewidziana w § 3 ust. 2 rozporządzenia możliwość zastrzeżenia przez sąd przesyłki "do rąk własnych" lub podobnego. Nałożenie na stronę postępowania obowiązku osobistego stawiennictwa w placówce pocztowej jest ciężarem nieproporcjonalnym, bo nieuzasadnionym żadnym interesem wymiaru sprawiedliwości. Listonosz doręczający pod adresem zamieszkania w trybie art. 138 § 1 Kpc

– tak samo przecież jak pracownik placówki pocztowej – nie jest w stanie sprawdzić czy domownik jest czy nie jest przeciwnikiem procesowym adresata. Ponadto, w przypadku osób np. niepełnosprawnych, obowiązek osobistego stawiennictwa na poczcie może się okazać rażąco niesprawiedliwy.

Maciej Neusser
Przewodniczący Zarządu